

Poznań, 7 września 2018 r.

dr hab. Barbara Łuczak
Wydział Neofilologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Durlej-Krach
pt. *Człowiek a świat wartości w szesnastowiecznej hiszpańskiej wersji Wielkiego podboju*
zamorskiego (La Gran conquista de Ultramar)

Tematem rozprawy doktorskiej Pani mgr Agnieszki Durlej-Krach jest, jak pisze sama Autorka, „analiza sposobu przedstawienia świata wartości oraz dróg, które do niego prowadzą w szesnastowiecznej hiszpańskiej wersji mało dziś znanego obszernego trzynastowiecznego kastylijskiego dzieła prozy narracyjnej traktującego o pierwszej wyprawie krzyżowej – *Wielkiego podboju zamorskiego (La gran conquista de Ultramar)* [...]” (str. 6). Badanie elementów systemu aksjonormatywnego minionych epok poprzez teksty kulturowe, w tym literackie, jest wyzwaniem fascynującym, które bez wątpienia warto jest podjąć. Dobrze też się stało, że tematyka rozprawy zwraca naszą uwagę na tekst, który nieczęsto obierany jest za zasadniczy przedmiot refleksji w pracach literaturoznawczych.

Wielki podbój zamorski (La gran conquista de Ultramar) jest datowanym na koniec XIII wieku kastylijskim tekstem o hybrydycznym charakterze. Jego dokładny czas powstania i atrybucja wciąż jeszcze są przedmiotem naukowej debaty. Autorka rozprawy oparła swe badania na edycji, która ukazała się w Salamance w roku 1503 nakładem Hansa Giessera, a posłużyła się współczesnym wydaniem, z roku 1979, przygotowanym przez Louisa Coopera. Praca podzielona jest na cztery zasadnicze części: „Wstęp”, dwa rozdziały, zatytułowane „Świat wartości” i „Drogi do wartości”, oraz „Konkluzje”. Omówię je zgodnie z porządkiem, w jakim pojawiają się w rozprawie. Na końcu pracy odnajdujemy także listę bibliograficzną, a następnie streszczenie w języku angielskim.

Przeglądając się strukturze „Wstępu”, odnoszę wrażenie, że nie została ona do końca przemyślana. Przedstawiono tu, co oczywiste, tematykę i cel pracy oraz jej strukturę. Natomiast z pożytkiem dla rozważań byłoby wyłączenie z tej części i przeniesienie do osobnego rozdziału informacji o tekście stanowiącym przedmiot analizy. Pozwoliłoby to, być może, na pełniejsze i bardziej uporządkowane omówienie poruszonych tu zagadnień. Na str. 8-10 przedstawiono krótką listę prac krytycznych poświęconych *Wielkiemu podbojowi zamorskiemu*, nie wyjaśniając jednak, jakie kryterium rządzi ich wyborem. Jeśli lista ta miała

prezentować aktualny stan badań nad dziełem, powinna się na niej znaleźć m.in. monografia Cristiny González, *La tercera crónica de Alfonso X: «La gran conquista de Ultramar»* (1992) (z przedstawionymi w niej tezami można, rzecz jasna, się nie zgadzać, wypada jednak wziąć ją pod uwagę, omawiając stan badań nad tekstem; monografia ta nie została też ujęta w liście bibliograficznej). Przede wszystkim, jednak, w tej części pracy winna znaleźć się dokładniejsza prezentacja samego dzieła oraz jego specyfiki zasadzającej się na hybrydycznym charakterze. Obawiam się, że przywołany za jedną z prac krytycznych syntetyczny (zamknięty w 12 liniach) opis struktury i treści edycji z roku 1503 (str. 9), powtórzony częściowo, w jeszcze bardziej zwięzłej formie (str. 11), przy okazji omówienia wydania z roku 1979, trudno uznać w tej mierze za satysfakcjonujący. Sama Autorka informuje na str. 7, że *Wielki podbój zamorski* „stanowi kompilację czterech gatunków literackich: kroniki, legendy, powieści, a także pieśni o czynach”, czytelnik nie dowiaduje się jednak, w jaki sposób wymienione gatunki przejawiają swą obecność, jakie spełniają funkcje i jakiego typu relacje między nimi zachodzą. I nie chodzi tutaj tylko o dopełnienie formalności – skądinąd użytecznej – przedstawienia dzieła, które stać się ma przedmiotem analizy. Wykorzystanie określonych tradycji piśmienniczych nie jest wszak powierzchownym zabiegiem stylistycznym, obojętnym dla procesu budowania sensów w tekście. Gatunki literackie, wykształcone w określonych kontekstach historycznych, społecznych i kulturowych, są nośnikami i wyrazicielami pewnych wizji świata i związanych z nimi systemów wartości. Wystarczy przywołać w tym momencie pieśń o czynach wymienioną jako jeden z elementów owej „kompilacji”, o której pisze Autorka. Gatunek ten odmalowuje całą serię norm, wzorców i zachowań składających się na porządek aksjonormatywny związany, na przykład, z praktyką walki i prowadzenia wojny, który wydaje się istotnym kluczem do odczytania rzeczywistości przedstawionej w *Wielkim podboju zamorskim*. Kwestia funkcji, jaką w omawianym dziele odgrywają różne gatunki piśmiennictwa, wraz z przejawiającymi się w nich systemami wartości i sposobami ich przedstawiania, sytuuje się więc w samym centrum problematyki poruszanej w rozprawie. Jej pominięcie – tak w prezentacji dzieła, jak i w jego analizie – oznacza, w mojej ocenie, wyłączenie z pola refleksji aspektów istotnych dla tematu badań.

Innym zagadnieniem poruszonym we „Wstępie”, które domaga się dokładniejszego naświetlenia, jest kwestia autorstwa tekstu i sposobu wykorzystania źródeł. Na str. 8 Pani mgr Agnieszka Durlej-Krach zauważa, że „[j]uż w prologu *Wielkiego podboju zamorskiego* zostało zaznaczone, że autorem hiszpańskiej wersji tego dzieła był właśnie król Alfons X”, i na poparcie tej opinii cytuje fragment: „(...) my, don Alfons, król Kastylii, Toledo, Leonu i

Andaluzji, rozkazujemy przetłumaczyć historię opisującą, co wydarzyło się na Zamorzu, (...) zgodnie z tym, co czytamy w dawnych księgach (...)"'. Zapoznawszy się z tym fragmentem, czytelnik zastanawia się, w jaki sposób należy rozumieć „autorstwo” Alfonsa X. Oczywiście, zdaje sobie sprawę, że zagadnienia autorstwa średniowiecznego piśmiennictwa, również tego, które wyszło ze skryptorium Alfonsa X Mądrego, oraz relacji między tekstem a jego źródłami są niezwykle złożone. Należało je jednak przybliżyć i naświetlić tak, by nie powstało wrażenie sprzeczności. I znów nie jest to jedynie czecha formalność, gdyż poruszona kwestia dotyczy samej istoty przedmiotu badań. Na str. 7 Autorka pisze bowiem, że omawiany przez nią tekst „[s]tanowi szczególną *réécriture* dwunastowiecznego łacińskiego dzieła *Historia rerum in partibus transmarinis gestarum* autorstwa Wilhelma z Tyru oraz niektórych starofrancuskich *chansons de geste* traktujących o pierwszej krucjacie, wśród których największy wpływ wywarły: *Rycerz z Łabędziem*, *Berta Wielkstopa*, *Maynete*, *Pieśń o Antiochii* oraz *Pieśń o Jerozolimie*". Jeśli tak, powstaje pytanie, jaki „świat wartości” został przedstawiony w *Wielkim podboju zamorskim* i stanowi przedmiot analizy w rozprawie. Czy ten odmalowany w drugiej połowie XII wieku, którego odbicie znalazło się w *Wielkim podboju zamorskim* za sprawą relacji, jakie wiążą dzieło z jego źródłami? Czy też „świat wartości” przynależny epoce kastylijskiego króla Alfonsa X z drugiej połowy XIII wieku? Na to pytanie nie sposób odpowiedzieć, nie wiedząc, na czym polega szczególność owej *réécriture*, o której wspomina Autorka. Jest to jednak pytanie ważne, które należy przynajmniej postawić, gdyż, jak czytamy w rozprawie, przedstawione dociekania mają pomóc w „lepszem zrozumieniu [...] dzieła, ale też klimatu epoki, w której powstało” i doprowadzić między innymi do „rekonstrukcj[i] konkretnego systemu wartości wpisanego w dzieło literackie” (str. 7).

Pytanie o podobnym charakterze rodzi się podczas lektury innego fragmentu „Wstępu”. Przedstawiając wersję tekstu, do której odwoła się w swej analizie, Autorka wyjaśnia: „Interesująca mnie szesnastowieczna adaptacja *Wielkiego podboju zamorskiego* pochodzi z 1503 roku i została opublikowana przez Hansa Geissera w Salamance” (str. 8). W zacytowanym zdaniu uwagę przyciąga termin „adaptacja” (w tytule dysertacji mówi się natomiast o „szesnastowiecznej wersji”). Jeśli, zgodnie z przywołanym przed chwilą stwierdzeniem, rozprawa ma przyczynić się do lepszego zrozumienia epoki, w której powstało dzieło – mówimy o okresie drugiej połowy XIII wieku – i do rekonstrukcji wpisanego w to dzieło systemu wartości, należy na początku wyjaśnić, na czym polegała „adaptacja” tekstu dokonana w wydaniu z roku 1503 stanowiącym podstawę komentarza. Jeśli dzieło zostało w jakiś sposób „przystosowane”, należy opisać, jaka była istota, zakres i

skutek tego działania, gdyż mogło ono wywrzeć wpływ na obraz „świata wartości” będącego przedmiotem badań. W pracy nie znajdujemy jednak takiej informacji. Nie odnosząc się do wymienionych kwestii, Autorka pozostawia wrażenie, że nie do końca zdaje sobie sprawę ze złożoności opracowywanego materiału lub też ją pomija.

Zasadnicze treści rozprawy przedstawione zostały w rozdziałach I i II. Przedmiotem pierwszego z nich są elementy składające się na opisywany „świat wartości” w *Wielkim podboju zamorskim*, w drugim natomiast Pani mgr Agnieszka Durlej-Krach opisuje to, co nazywa „drogami, które do nich prowadzą”. Badacz, który stawia sobie za cel opis i analizę systemu aksjonormatywnego wpisanego w tekst musi zdawać sobie sprawę z wielowymiarowości materii, którą porusza, oraz z charakteru pracy, jaką będzie musiał wykonać. Wniknięcie w świat minionych epok, a przede wszystkim w jeden z najdelikatniejszych elementów jego tkanki, jakim jest system wartości, jest zadaniem trudnym, choć bez wątpienia pasjonującym. W przypadku, gdy – jak w omawianej rozprawie – materiałem badawczym jest dzieło piśmiennictwa, zasadniczą podstawą wszelkiego wnioskowania winna stać się staranna i uważna lektura tekstu, w czasie której zaobserwowane zjawiska zostaną umieszczone w konkretnym kontekście historyczno-kulturowym i językowym, gdyż właśnie w nim nabierają sensu. Stawką jest przecież odkrycie „świata wartości” cechującego konkretny czas i miejsce. Jest rzeczą oczywistą, że pojęcia funkcjonujące w danej epoce – również te odnoszące się do wartości, by tak rzec, „uniwersalnych”, będących przedmiotem uwagi w niniejszej rozprawie – wpisują się w różnorodne dyskursy: filozoficzny, teologiczny, moralny, estetyczny, prawny, literacki... i we wszystkich tych obszarach obrastają znaczeniami, których pominąć nie sposób, gdyż wszystkie one modelują ich rozumienie. Próba rekonstrukcji systemu wartości jest więc pracą wymagającą przede wszystkim natężonego wsłuchania się w tekst. To w nim należy rozpoznać znaczenia niesione przez użyte terminy, formuły, praktyki czy strategie dyskursywne i dostrzec zachodzące między nimi relacje. Wydaje się przy tym, że w obliczu takiego wyzwania najsluszniejszym rozwiązaniem byłoby odwołanie się do oryginalnej wersji omawianego dzieła (co nie przekreśla, rzecz jasna, możliwości zredagowania rozprawy doktorskiej w języku polskim oraz umieszczenia w niej polskiego przekładu przywołanych fragmentów). Decyzja o oparciu komentarza na polskim tłumaczeniu z całkowitym pominięciem oryginału jest dla mnie trudno zrozumiała; jej uzasadnienia nie udało mi się też odnaleźć w pracy.

W rozprawie brakuje prób takiej uważnej, skupionej na tekście, subtelnej lektury, o której wspomniałam przed chwilą. Rozdziały tworzące części I i II dysertacji – zatytułowane,

kolejno, „Bóg”, „Prawda”, „Dobro”, „Piękno”, „Ojczyzna”, „Męstwo”, „Pokora”, „Sława i honor”, „Bogactwo i władza”, w części I, oraz „Wiara”, „Nadzieja”, „Miłość i przyjaźń”, „Zdumienie i tęsknota”, „Walka”, „Służba i miłosierdzie”, „Przebaczenie” w części II – mają podobną strukturę. Na początku Autorka stara się przybliżyć pojęcia zasygnalizowane w tytułach rozdziałów. W tym celu przywołuje różnorakie źródła – m.in. Stary i Nowy Testament, *Iliadę*, dzieła Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Anzelma, św. Tomasza z Akwinu, Bernarda z Clairvaux, św. Bazylego, Jana Dunsza Szkota, Henryka Sienkiewicza – przy czym przedstawione opisy pojęć mają najczęściej formę luźno skomponowanej listy wybranych aspektów, które nie zostały ujęte w ramy spójnego, cechującego się ciągłością rozumowania wywodu. Część tych prezentacji oparta została na ogólnych opracowaniach o charakterze przekrojowym (np. spory fragment rozdziału IV pierwszej części rozprawy, zatytułowanego „Piękno”, zredagowano w oparciu o noszący ten sam tytuł podrozdział *Historii filozofii średniowiecznej* p. red. Jana Legowicza [1979]). Nie jestem przeciwniczką prac przekrojowych – wręcz odwrotnie, uważam, że są niezwykle użyteczne – sędzę jedynie, że zaczerpnięte z nich, przedstawione hasłowo, skrótowe i ogólnikowe informacje (np. zamknięte w kilku liniach opisy koncepcji piękna według Bernarda z Clairvaux [str. 71] czy Jana Dunsza Szkota [str. 73]), nie stanowią wystarczającej podstawy pojęciowej dla planowanej analizy. W niektórych przypadkach nowe pojęcia (str. 116) lub przywołania dzieł krytycznych pojawiają się w końcowych partiach rozdziałów (str. 141) lub też nie mają ścisłego związku z omawianym tematem (np. uwaga o fontannach i ich symbolice w średniowiecznej Europie [str. 140]) – w tym okolicznościach nie mogą zostać wykorzystane w analizie tekstu. W rezultacie w przeważającej części rozprawy Autorce nie udaje się wypracować spójnego aparatu teoretyczno-pojęciowego, który posłużyłby za oparcie w badaniach nad *Wielkim podbojem zamorskim*.

Po prezentacji pojęcia będącego przedmiotem refleksji w danym rozdziale następuje omówienie jego obecności w dziele. W praktyce Autorka ogranicza się do zilustrowania epizodami przywołanymi z tekstu zasygnalizowanych wcześniej aspektów problematyki dotyczącej każdej z rozpatrywanych „wartości”. Ta uogólniająca, syntetyczna narracja jedynie w sporadycznych przypadkach wykracza poza poziom planu treści: najczęściej sprowadza się do relacji z wydarzeń przedstawionych w *Wielkim podboju zamorskim* lub do charakterystyki postaci. Chwilami głos Autorki wydaje się stapiać w jedno z głosem narratora omawianego dzieła, jak we fragmencie ze str. 172, który cytuję jako przykład: „Kobiety niosły wodę w naczyniach, dzbanach, kubkach, kieliszkach. Była to nie tylko opieka nad mężczyznami, kuzynami, była to także pomoc samym sobie – bowiem wiedziały, że jeśli mężczyźni nie

będą w stanie walczyć i polegnać, to i ich los będzie bardzo ciężki – stracą swą wolność i godność. Kobiety te robiły wszystko, co było w ich mocy, by nieść ową pomoc z zapalem i poświęceniem. Nie skarżyły się i nie narzekały. Ich czyny były pełne męstwa. Nie zważając na nic, zanurzały się w wodach rzeki, by stamtąd przynieść mężczyznom jak najlepszej jakości wodę”.

W przytoczonym fragmencie komentarza Autorka nie wykorzystuje wprowadzonego wcześniej aparatu teoretyczno-pojęciowego. Jest to praktyka, którą dostrzec można w różnych partiach rozprawy. I tak, na przykład, w przywołanym już rozdziale IV pierwszej części pracy, omawiającym wartość piękna, mówi się o „pięknie moralnym” i „pięknie wewnętrznym” krzyżowców (str. 74), „duchowym pięknie” bohaterów (str. 76), pięknie „szlachetnej postawy” (str. 76), „miłości do ojczyzny” jako rodzaju piękna (str. 76), pięknie „symboliki krucjaty” (str. 77), pięknej „wrażliwości bohaterów *Wielkiego podboju zamorskiego*”, „pięknie ducha i serca”, „pięknej wierze” (str. 78) itd., przy czym czytelnik nie dowiaduje się, w oparciu o którą z przywołanych wcześniej koncepcji piękna dokonano powyższych kwalifikacji. Wydaje się raczej, że ustalenia te odwołują się do intuicyjnych rozpoznań. Niemniej, należy zaznaczyć, że w rozprawie odnajdujemy również fragmenty, w których Pani mgr Agnieszka Durlej-Krach, w swym komentarzu, stosuje wprowadzone przez siebie rozróżnienia, na przykład, omawiając sposoby rozumienia kategorii ojczyzny w rozdziale V pierwszej części dysertacji.

Niektóre zastosowane terminy i dokonane stwierdzenia wymagają doprecyzowania (bądź rewizji). Pisząc, że *Wielki podbój zamorski* „stanowi kompilację czterech gatunków literackich: kroniki, legendy, powieści, a także pieśni o czynach” (str. 7), należałoby określić, na mocy jakiego kryterium kronika zakwalifikowana została jako gatunek literacki. Na str. 195 czytamy: „Bohaterowie utworu stają w obliczu tego, co św. Jan od Krzyża określiłby mianem nocy ciemnej – totalnego ogołocenia zmysłów i ducha oraz wrażenia całkowitego opuszczenia przez Opatrzność” (str. 195). Doceniam odwagę tego porównania, jednak jeśli w *Wielkim podboju zamorskim* rzeczywiście opisano stan tożsamy z „nocą ciemną” św. Jana, należy to wykazać w oparciu o analizę tekstu oraz ściśle rozumiane pojęcie „nocy ciemnej”.

Należałoby również uporządkować treści przedstawione w rozprawie. Informacje dotyczące przyczyn pierwszej wyprawy krzyżowej zostały zaprezentowane w rozdziale V drugiej części pracy, na str. 190. Decyzja o ich wprowadzeniu była, bez wątpienia, słuszną – uważam nawet, że informacje te powinny zostać poszerzone i pogłębione – jednak znaleźć się powinny znacznie wcześniej, być może w rozdziale wstępnym, poprzedzającym analizę, którego wprowadzenie postulowałam na początku recenzji. Na tej samej stronie 190

Pani mgr Agnieszka Durlej-Krach przywołuje krótko, w przypisie, doktrynę „wojny sprawiedliwej”. Jest to jednak kwestia na tyle istotna zarówno dla historii wypraw krzyżowych, jak i dla problematyki przedstawionej w omawianym tekście, że powinna stać się przedmiotem bardziej rozbudowanego omówienia. W pracy zdarzają się też powtórzenia. Podam tylko jeden przykład: opis położenia Antiochii odnajdujemy w dwóch miejscach, na str. 93 i 135. Ten sam element można, rzecz jasna, wykorzystać do omówienia różnych zagadnień, nie ma jednak potrzeby powtarzania jego opisu, wystarczy odesłać czytelnika do poprzednich partii tekstu.

W ostatniej części rozprawy, zatytułowanej „Konkluzje”, zebrano cząstkowe spostrzeżenia dotyczące treści każdego z rozdziałów, nie przedstawiono jednak wniosków o charakterze całościowym. W ostatnim akapicie raz jeszcze przypomniano zamysł pracy. Stwierdzenie Autorki, iż w rozprawie starała się „obalić nieuzasadnione i krzywdzące stereotypy, według których średniowieczna literatura epicka odnosząca się do okresu wypraw krzyżowych proponuje spłaszczony, schematyczny, negatywny obraz fanatycznego i dwubiegunowego świata” (str. 225) wybrzmiałoby zapewne bardziej przekonująco, gdyby Pani mgr Agnieszka Durlej-Krach sprecyzowała, do jakich dokładnie odczytań się odnosi i przeprowadziła z nimi dyskusję. Szkoda też, że w rozprawie nie padło pytanie o ściślejszy związek tekstu z epoką, w której powstał. Wydaje się, że logiczną konsekwencją zrealizowanych badań powinien być namysł nad tym, dlaczego w drugiej połowie XIII wieku w Kastylii pojawia się dzieło przedstawiające taki właśnie, a nie inny „świat wartości”. Jaka potrzeba stała za jego powstaniem? Być może zasadne byłoby również pytanie – choć w tym przypadku wykraczamy już poza planowany zakres badań – dlaczego dzieło zatytułowane *Wielki podbój zamorski* postanowiono przywrócić czytelnikom na początku wieku XVI, w okresie rządów Królów Katolickich.

Wreszcie, z recenzenckiego obowiązku, wypada jeszcze wspomnieć, że korekty wymaga również tytuł rozprawy – ujęty w nawias tytuł kastylijskiego oryginału różni się od zapisu użytego w tekście pracy (str. 6). Ta sama niekonsekwencja pojawia się w angielskim streszczeniu (str. 244).

Z uwagi na przedstawione powyżej uchybienia i braki dotyczące różnych aspektów pracy uważam, że przedstawiona przez Panią mgr Agnieszkę Durlej-Krach dysertacja nie spełnia ustawowych wymogów stawianych rozprawom doktorskim.

Barbora Łucak